

ŚWIATOWE STANDARDY WYKONYWANIA ORZECZEŃ

Andrzej Bałandynowicz

Reintegracja społeczna skazanych wsparta na paradygmacie tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej

Przedzałożeniowe myślenie aksjologiczne dotyczące procesu reintegracji społecznej

Każdy wywód, każda refleksja intelektualna powinna być poprzedzona systemem założeń wstępnych. Na poziomie metametodologii tworzymy tzw. paradygmaty, czyli określone tezy, pewniki, które powinny koncentrować uwagę na sensie struktury, dynamiki, przekroju i być sobie zbieżne¹.

Podstawowym elementem, który chciałbym wskazać jako założenie przedwstępne do oceny, czym jest reintegracja, jaka jest po pierwsze jej treść, a po drugie, na czym polega jej istota – jest kwestia, jak określamy to zjawisko w przestrzeni nauk interdyscyplinarnych. To będzie założenie mówiące o trzech pojęciach inteligencji: inteligencji subiektywnej, obiektywnej i inteligencji w kategoriach tzw. myślenia aksjologicznego, które dopiero pozwala nam przejść do zagadnień treści, istoty badanego stanu rzeczy, w tym wypadku zagadnienia społeczno-osobowego, dotyczącego problemu, jak człowiek włącza się w struktury grupowe, w struktury przestrzenne².

¹ E. Abramowski, Idee społeczne kooperatyżmu, (w:) E. Abramowski (red.), Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1986.

² F. Ebner, Słowo i realność duchowa, Fragmenty pneumatyczne, Wydawnictwo PAN, Warszawa 2006.

Pojęcie inteligencji subiektywnej to pojęcie, które wiąże się z przeżywaniami określonego problemu, pewnego stanu rzeczy na poziomie pewnych kompetencji osobowych³. W określonym zbiorze osób, w grupie, w społeczeństwie, państwie czy też w narodzie – poszczególni reprezentanci artykułują swoje myśli, głoszą pewne tezy, np. dotyczące kwestii, kim jest człowiek, a także, kim jest człowiek zintegrowany, człowiek, który jest sierotą, gdzie powinien przeżywać swój proces socjalizacji, jaki jest człowiek, który opuszcza zakład penitencjarny po odbyciu wyroku za określony czyn inkryminowany, w jaki sposób powinien być włączony w struktury lokalne czy w struktury życia publiczno-społecznego⁴. Człowiek stary, który najczęściej w naszym społeczeństwie jest nikomu niepotrzebny, pozostaje sam sobie. Proces reintegracji polega na tym, żeby okres starości zyskał ten sam wymiar co okres dzieciństwa lub adolescencji młodzieńczej, czyli żeby był przeżywany w strukturach grupy czy w strukturach społecznych, na podobnym poziomie w sensie treści, istoty, czyli jakości tego życia⁵.

Zatem myślenie subiektywne będzie przynależne poszczególnym osobom. Każdy człowiek uformowany jest poprzez swoją wiedzę i kompetencje, te kompetencje i wiedza wynikają w pewnym stopniu ze znajomości problematyki, która stanowi o istocie tej kompetencji⁶. Trudno żeby na przykład premier rządu wypowiadał się na temat dewiantów seksualnych w sposób podlegający myśleniu obiektywnemu czy aksjologicznemu. Premier wypowiadał się w rygorach właściwych dla myślenia subiektywnego. Co należy robić z przestępcami, którzy mają skłonności do zaburzeń psychicznych. Notabene chcę powiedzieć, że takich zaburzeń psychicznych w sensie zachowań seksualnych zgodnie z nomenklaturą WHO jest ponad 260 i podobnie wiele jest różnych typów zaburzeń osobowości⁷.

W dniu 1 stycznia 2010 r. Międzynarodowa Organizacja Zdrowia zrezygnowała z powodów materialnych z klasyfikacji tzw. chorób psychicznych; odtąd nazywać je będziemy zaburzeniami osobowości⁸, bo bardzo często w tych wszystkich stanach wpływ otoczenia będzie warunkował jak gdyby stan zaburzonej równowagi czynności psychicznych człowieka czy różnych

³ T. Gadacz, *Filozofia Boga XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

⁴ M. Ignaczak, *Wartość rodziców a agresja interpersonalna ich synów*, (w:) A. Frączek (red.), *Studia nad uwarunkowaniami i regulacją agresji interpersonalnej*, Wydawnictwo Ossolińskich, Wrocław 1986.

⁵ W. Kaczyńska, *Przedzałożeniowość myślenia i postępowania pedagogicznego*, Wydawnictwo IPSiR UW, Warszawa 1992.

⁶ J. Życiński, *Teizm i filozofia analityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1985.

⁷ B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczości młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2000.

⁸ G. W. Allport, *The historical background of social psychology*, (w:) G. Lindzey, E. Aronson (eds.), *Handbook of social psychology*, vol. I, Random House, New York 1985.

struktur zaburzenia jego osobowości. Jeżeli mamy do czynienia z dewiantem seksualnym, który popełnia czyn przestępczy, to trzeba się zastanowić i wyartykułować, jaka struktura społeczna, czy jakaś instytucja, czy jakieś ciało społeczne, określony podmiot, byłby kompetentny do tego, żeby podjąć się działania leczniczego lub działania resocjalizacyjnego, a następnie działania reintegracyjnego. Czyli najpierw zmienić, skontrolować, a następnie włączyć tego człowieka do grupy czy do społeczeństwa⁹.

Oczywiście, wypowiedź naszego premiera na temat kastracji chemicznej jest wypowiedzią na poziomie wiedzy, jaką posiada. Słyszymy generalnie opinię wielu ludzi, która jest często przeniesieniem wiadomości prasowych i telewizyjnych, ponieważ badania empiryczne pokazują, że problem kompetencji odbiorców na poziomie inteligencji subiektywnej jest kształtowany przez media, czyli przez środki komunikacji masowej¹⁰.

Według badań, na poziomie inteligencji subiektywnej mamy obecnie 70 proc. analfabetów wtórnych, czyli funkcjonalnych – a więc człowiek czyta, potrafi odtworzyć to, co czyta, natomiast nie potrafi odpowiedzieć na proste pytania: czemu to służy?, skąd to wynika?, czy tak powinno być? Każdy człowiek jest obserwatorem otaczającej nas rzeczywistości, każdy ma prawo do myślenia, każdy z nas uruchamia racjonalizację intelektualną¹¹. Od 7. roku życia centralny układ nerwowy w sposób rzeczywisty rejestruje fakty i bodźce zewnętrzne. W związku z tym przekaz społeczny jest przekazem wielu ludzi. Wskazuje on, że nasze społeczeństwo jest bardzo punitywne, czyli bardzo restryktywne, przejawia bardzo wyraźne postawy karcące w stosunku do osób, które są dewiantami, prezentuje postawy odtrąceniowe, postawy eliminacyjne w stosunku do osób, które wchodzą w wyraźny konflikt z normami tworzonymi przez prawo danej społeczności¹².

Polska znajduje się, według badań empirycznych, w układzie państw Europy zjednoczonej prawie na ostatnim miejscu przed Ukrainą, Białorusią, Rosją w zakresie punitywizmu, czyli reagowania bardzo karcącego, o dużym stopniu dolegliwości w stosunku do odmieńców, osób o dużym stopniu dewiacji czy ludzi wchodzących w role przestępcze¹³. To artykułowanie opinii czy ocen jest także częścią inteligencji subiektywnej. Zatem każdy – czy jest to absolwent wyższych studiów, czy kucharka, która gotuje knedle w domu – ma prawo do wypowiedzania się, ma jakąś wiedzę, czyta prawdopodobnie jakąś literaturę lub nic nie czyta, ogląda telewizję, czyli jest poddawana tzw.

⁹ A. E. Szółtysek, *Filozofia wychowania. Ontologia. Metafizyka. Antropologia. Aksjologia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998.

¹⁰ M. Radochoński, *Osobowość antyspołeczna. Geneza, rozwój i obraz kliniczny*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów 2000.

¹¹ C. Morris, *Varieties of Human Values*, University of Chicago Press, Chicago 1956.

¹² B. Hołyst, *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1999.

¹³ K. Jankowski (red.), *Psychologia dziecka*, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa 1981.

oddziaływaniu poprzez środki masowego przekazu i na podstawie tzw. wartościowania wtórnego odbioru tej informacji wytwarza się ocena, reakcja, zachowanie, które zdefiniowałem: nasze społeczeństwo jest punitywne i karzące¹⁴.

Wreszcie, każdy człowiek ma jakieś doświadczenia, a doświadczenie jest to przymiot wypełniania pewnych ról, przymiot wypełniania pewnych funkcji. Człowiek po prostu uczestniczy na poziomie aktywności zawodowej w przetwarzaniu przedmiotów naszego otoczenia i ten element jego działania na poziomie aktywizacji zawodowej nazywamy pewnym doświadczeniem uczącym¹⁵. Nauczyciel, który uczy dzieci, wychowawca zakładu poprawczego, który wchodzi w pewne interakcje z wychowankami zakładu poprawczego czy zakładu karnego, wychowawca w jednostce penitencjarnej bądź terapeuta, który prowadzi pracę resocjalizacyjną w ośrodku wychowawczym dla osób niedostosowanych społecznie – w wyniku różnych działań zawodowych, aktywizacyjnych nabiera doświadczenia¹⁶. Mówimy, że jest to doświadczenie uczące zarówno dla osób, które wykonują te funkcje, jak i dla odbiorców ich zachowania.

Ten trzeci moment doświadczenia własnego jest cechą, która wyznacza pojęcie inteligencji subiektywnej¹⁷. Oczywiście, można powiedzieć, że każda z osób, która tworzy jakąkolwiek grupę, jest wyposażona w kompetencje na poziomie inteligencji subiektywnej poprzez odpowiedni stopień profesjonalizmu, który będzie bardzo zróżnicowany: wypowiedzi profesora kryminologii będą się przecież różnić od wypowiedzi premiera na ten sam temat, czy też od wypowiedzi polityka, który mówi, że każdego, kto popełni przestępstwo, trzeba kierować do zakładu karnego.

Jednak elementy ocen, reakcji czy elementy postaw tworzą się również poprzez oglądanie telewizji i czytanie prasy. Wielu ludzi podejmuje się praktyk kulturowych, religijnych, obyczajowych – jest to taki rodzaj uczestnictwa, który pozwala na głębszy, bardziej dynamiczny ogląd otaczającej rzeczywistości i także te postawy będą się zmieniać. Wielu ludzi wreszcie działa na rzecz innych w różnych organizacjach filantropijnych czy charytatywnych, im również będzie przyporządkowany pewien przymiot doświadczenia subiektywnego.

Zatem na skali inteligencji subiektywnej różnicujemy się, ale jednocześnie trzeba powiedzieć, że jest to myślenie na najniższym poziomie, czyli mamy

¹⁴ H. G. G a d a m e r, *Idea dobra w dyskusji Łatona i Arystotelesa*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002.

¹⁵ R. Ł. D r w a l, *Opracowanie kwestionariusza Delta do pomiaru poczucia kontroli*, *Studia Psychologiczne* 1979, t. 18.

¹⁶ J. A. B e n o, *Pedagogika*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1996.

¹⁷ A. A n d r z e j u k, *Słownik terminów, św. Tomasz z Akwinu – Suma Teologiczna*, t. 35, Wydawnictwo Navo oraz Katolicki Ośrodek, Wydawnictwo „Veritas”, Warszawa–Londyn 1998.

do czynienia z pewną werbalizacją stanu faktycznego, z pokazaniem zjawiska, wykazaniem tylko jego kształtu istnienia, natomiast nie budujemy jego treści, nie poznajemy jego istoty¹⁸.

Zawsze mówię studentom – żeby ich rozbawić – że człowiek jest na poziomie małpy, jeżeli mamy do czynienia z ocenianiem na poziomie subiektywnym. Jest to myślenie na poziomie przodka, czyli małpy, która ma chodzić po chodniku, merdać ogonem i artykułować zjawiska społeczne poprzez wyposażenie siebie w te przymioty, o których wspominałem, ale wszystko dokonuje się w kategoriach ocen własnych, doświadczenia własnego i pewnego prawdopodobieństwa, sądów na poziomie własnej kompetencji.

Jeżeli człowiek chce się rozwijać, to może, lecz nie musi, podnieść się na drugi poziom – interpretowania, kim jest i co powinien robić. Jest to element tzw. inteligencji obiektywnej¹⁹. Inteligencja obiektywna to nie jest ogląd zjawiska, tylko próba odpowiedzi na pytanie, skąd to się bierze, to próba zinterpretowania czynników, zwrócenia uwagi na czynniki etiologiczne. Np. jeżeli uczeń nakłada nauczycielowi wiadro na głowę, o czym dowiedzieliśmy się z mediów, musimy zastanowić się, co było przyczyną takiego zachowania, jakie czynniki je warunkują. Tak samo jest w przypadku przestępcy. Prowadząc wykłady w różnych instytutach, spotykam się z szeregiem specjalistów, którzy zajmują się kwestiami z zakresu kryminologii porównawczej, realizują programy naprawcze, zajmują się właśnie wyjaśnianiem czynników warunkujących sprawcze zachowanie człowieka, który popełnia zbrodnię.

Kiedy chcemy podyskutować na poziomie inteligencji obiektywnej na temat przestępcy, przestępczości i zjawisk kontroli społecznej, czyli polityki ograniczania tego zjawiska, to musimy sięgać do wyjaśnienia przyczyn²⁰. Musimy te przyczyny definiować nie na zasadzie, że „mnie się tak wydaje”, „to wynika z mojego doświadczenia”, tylko należy sięgać do teorii naukowych, czyli, krótko mówiąc, mamy do czynienia już z kategorią pewnej analizy, która na dodatek musi być analizą wieloczynnikową²¹. Analizą na poziomie teorii, która będzie badała przyczyny. Przyczyna jest bowiem zawsze najistotniejszym stanem rzeczy, przyczyna to źródło, to indukcja, to ogół elementów warunkujących powstanie jakiejś postaci zaburzenia psychicznego, niedostosowania społecznego czy przestępczości.²² Muszę wywnioskować o tej przyczynie, muszę zobaczyć, czy jest jedna przyczyna, czy jest ich wiele.

¹⁸ W. Galewicz, O fenomenologicznym ujęciu wartości, (w:) W. Galewicz (red.), Z fenomenologii wartości, Wydawnictwo PAT, Kraków 1988.

¹⁹ S. Jaworski, Podręczny słownik terminów literackich, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2001.

²⁰ E. Levinas, Sens i etyka, Studia Filozoficzne 1984, nr 2.

²¹ W. Anysz, Wartość młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno-empiryczne, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 1995.

²² H. Machel, Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2001.

Diagnozowanie społeczne a teorie naukowe

Zjawisko integracji społecznej wiąże się z problemem określenia, jakie elementy tkwią w człowieku, a jakie poza nim, jakie czynniki, istotne, gdy musimy wyprowadzać człowieka z roli dewianta w kierunku roli *ex-dewianta*, znajdują się po stronie osoby, a jakie po stronie grupy, otoczenia, infrastruktury czy generalnie systemu społecznego²³.

Oprócz wspomnianych czynników i wielopostaciowej analizy tych czynników jako przyczyn musimy na poziomie inteligencji obiektywnej pokazać pewien stopień zaawansowania jakiegoś działania, które jest charakterystyczne dla danej osoby, określić pewien etap, w którym występuje to zjawisko, ponieważ stopień niedostosowania jest różny. Człowiek najpierw ma tylko objawy, potem występuje pierwsze stadium, następnie stadium zaawansowania, które kończy się okresem terminalnym. W związku z tym należy więc także określić stopień zaawansowania czynników, które warunkują chorobę²⁴.

To wszystko wiąże się z tzw. pojęciem diagnozowania. Zachowanie człowieka powinniśmy umieć wyjaśnić na poziomie przyczyny, a zatem sięgamy do teorii. Jakie powinny być te teorie naukowe? Powinny to być teorie strukturalne, epistemologiczne, teorie dynamiczne, naukowo projektujące, czyli mające pewną perspektywę rozwojową. Te teorie powinny mieć charakter teorii anamnestyczno-katamnesticznej analizy, powinny to być teorie longitudinalne, a także teorie ekologiczne, ponieważ dzisiejszy świat nauki posługuje się pojęciem nowych teorii ekologicznych; mamy medycynę ekologiczną, psychologię ekologiczną, pedagogikę ekologiczną²⁵.

Te teorie powinny dysponować różnymi perspektywami myślenia, wśród których powinna się znaleźć perspektywa, która pokaże strukturę zjawiska, jego dynamikę, perspektywa, która wskaże wszystkie objawy i stadia tego zjawiska, perspektywa, która pozwoli prognozować, jak to zjawisko będzie się zmieniało w czasie²⁶. Tak należy postępować, jeżeli chcemy wyjaśnić, dlaczego są przestępcy seksualni, co sprawia, że człowiek po wyjściu z zakładu karnego nadal gwałci, gdy chcemy wyjaśnić, dlaczego rozwija się agresja i dewiacja wśród młodzieży, co zrobić, żeby uczeń o wysokim stopniu agresywności uspokoił się, włączył w konstruktywne grupy klasowe czy

²³ J. Mariański, *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1995.

²⁴ W. Steffen, *Antologia liryki greckiej*, Wydawnictwo Ossolińskich, Wrocław 1955.

²⁵ E. Woliczka, *Mit – symbol rozwinięty. W kręgu platońskiej hermeneutyki mitów*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1989.

²⁶ M. Żelazny, *Metafizyka czasu i wieczności jako filozofia człowieka w idealizmie niemieckim od Kanta do Nietzschego*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1986.

koleżeńskie i funkcjonował poprawnie²⁷. I to jest proces jego integracji do tej grupy klasowej czy szkolnej. Natomiast, jeżeli w tym przedziale socjalizacji został skierowany do zakładu poprawczego czy innej placówki wychowawczej lub resocjalizacyjnej, a po jego wyjściu zastanawiamy się, czy może włączyć się w struktury społeczne, to mówimy już o reintegracji, czyli o ponownej próbie pozytywnej, właściwej jego socjalizacji²⁸.

Wspomniane przeze mnie teorie powinny bazować na badaniach empirycznych. Pierwszym wymiarem badań są analizy anamnestyczno-katamnesticzne. Dotychczas zaś posługujemy się badaniami na małych grupach, przeprowadzane są one w sposób statyczny, czyli w jakimś czasie analizujemy np. całą populację kilku klas szkolnych i zastanawiamy się nad badaniem poziomu ryzyka, strachu czy poziomu lęku tych uczniów. Robimy analizy matematyczne, wychodzą nam korelacje statystyczne, ale to tzw. śmietnik intelektualny, niemający nic wspólnego z inteligencją obiektywną, ponieważ nie jest to poprawna analiza w sensie warsztatu metodologicznego, bowiem nie jest ona w stanie wyjaśnić zjawiska od strony struktury, dynamiki, pewnej złożoności i prognozy, ponieważ rejestruje jedynie fakt i ten fakt odtwarza. A zatem nie jest w stanie wyjaśnić, dlaczego tak jest i jak powinno być²⁹.

Z ubolewaniem stwierdzam jako kryminolog, że z szeregu badań dotyczących zjawisk społecznych, choć dysponują one poprawną techniką i technologią opisu, nie za wiele jeszcze wynika. Jeżeli chcemy, żeby z tej inżynierii społecznej wynikała próba zmiany otoczenia, jeżeli chcemy się dowiedzieć, co zrobić, żeby człowiek miał szansę się zintegrować po kryzysie, po stanach opresyjnych, po różnych stanach niepowodzenia, po świadomym wyłączeniu się z grupy, to musimy umieć wyjaśnić to zjawisko, właściwie je przeanalizować, gdybyśmy dysponowali informacjami czy danymi na poziomie badań strukturalnych, a tymi badaniami są badania anamnestyczno-katamnesticzne.³⁰

Anamneza jest to badanie czegoś, co poprzedza stan choroby, stan niepowodzenia, stan kryzysu, stan odmienności, stan dewiacji, stan przestępczości człowieka. Mamy się zajmować reintegracją, a zatem każdy przychodzi na świat jako istota dobra, bo przecież nie rodzą się ludzie źli, nie ma żadnego genu ani systemu genetycznego osoby niepoprawnej, agresywnej, niebezpiecznej, takiej, która ma komuś szkodzić. Nauka wyklucza tego ro-

²⁷ A. H. M a s l o w, *W stronę psychologii istnienia*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1986.

²⁸ M. N o w a k, *Postawy pedagogiki otwartej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999.

²⁹ J. T a r n o w s k i, *Wprowadzenie do wychowania w rodzinie chrześcijańskiej*, (w:) K. M a j - d a ń s k i (red.), *Rozwój człowieka w rodzinie*, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1982.

³⁰ A. B a ła n d y n o w i c z, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Wydawnictwo „Prawo i Praktyka Gospodarcza”, Warszawa 2006.

dzaju historii³¹. W związku z tym można powiedzieć, że jest jakiś czas, okres, w którym człowiek funkcjonuje jako prawie święty, bo dobry.

Osoba przechodzi przez różne okresy, fazy, cykle życia, trzeba patrzeć na człowieka poprzez pryzmat etapów jego rozwoju. Psychologia rozwojowa wymienia następujące fazy w życiu jednostki: fazę dzieciństwa, adolescencji młodzieńczej, wczesnej dojrzałości, późnej dojrzałości, wczesnej dorosłości, późnej dorosłości³². Psychologia rozwojowa człowieka zwraca także szczególną uwagę na okres najwcześniejszy, okres fazy oralnej, analnej czy genitalno-maciczno-edypalnej lub wczesnej lateracji (utajenia). Okres od 0 do 13 lat (wczesny okres dojrzewania) jest bardzo istotny, tu powstaje, tu się wszystko zaczyna. Już dziecko 1-, 2- czy 3-dniowe reaguje na wszystkie bodźce otoczenia, nie mówi, bo nie może mówić, jednak reaguje na to, co mówimy i jak mówimy, czy mówimy na zasadzie miłości, czy konieczności, czy jesteśmy obok, czy powierzamy obowiązki rodzicielskie osobom trzecim, a sami jesteśmy poza sferą naszego oddziaływania na dziecko. To wszystko jest rejestrowane: czy jesteśmy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu i artykułujemy swoje stany emocjonalno-uczuciowe. To wszystko jest rejestrowane w centralnym układzie nerwowym i odzywa się jako *constans*, jeżeli temu towarzyszy tzw. opresja, frustracja, stan przykry w kolejnych etapach życia³³.

W związku z tym anamneza jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak długo trwa okres poprzedzający manifestację pewnych oznak niedostosowania społecznego, naruszania norm czy wartości społecznych. Jako kryminolog uważam, że anamneza rozpoczyna się od zapytania byłego przestępcy lub niedostosowanego społecznie, czy jego poród był kleszczowy i jak wyglądał okres dzieciństwa i adolescencji młodzieńczej, ponieważ okres uwalniania się spod opieki rodziny jest najistotniejszym okresem dla jego dalszej socjalizacji³⁴.

Anamneza jest to czas, kiedy nie występują objawy choroby, jeśli nazwiemy chorobę pewnym okresem sytuacji trudnej z racji zawinienia czy pewnych czynników otoczenia społecznego. Ten okres może sięgać od 0 do 10 lat, a nawet do 20 lat, w zależności od tego, jaki jest wpływ czynników toksycznych na jednostkę bądź kiedy sama jednostka kształtuje pewne toksyczne zachowania. Do czasu, kiedy to nie następuje, mówimy, że jest to okres anamnezy.

³¹ P. Szto mpka, Logika analizy funkcjonalnej w socjologii i antropologii społecznej, (w:) S. Nowak (red.), Metodologiczne problemy teorii socjologicznych, Wydawnictwo UW, Warszawa 1971.

³² W. Rodziński, Na orbitach wartości, Wydawnictwo KUL, Warszawa 1998.

³³ L. Pytką, Granice kontroli społecznej i autonomii osobistej młodzieży, Opieka – Wychowanie – Terapia 1995, nr 1.

³⁴ C. Morris, Varieties of Human Values, University of Chicago Press, Chicago 1956.

Trzeba pamiętać, że jeżeli zajmujemy się osobą, to tym bardziej powinniśmy analizować tę początkową fazę okresu adolescencji dziecięcej i młodzieńczej. Psychologia rozwojowa osoby stanowi, że trzeba zapytać, jaki człowiek jest i jak był kształtowany w poszczególnych fazach rozwojowych. A specjaliści podkreślają, że okres od 0 do 3 lat to najważniejszy okres w życiu każdego z nas. Należy więc wiedzieć, jak przebiegał u tych, którzy wchodzą w role społeczne negatywne z punktu widzenia interesu grupowego³⁵.

Katamneza to okres, w którym zaczęły powstawać pierwsze objawy oraz pojawiła się choroba, czyli wejście w rolę odmieńca, dewianta czy przestępcy. Badanie katamnestyczne nie może być statyczne. Nie mogę wybrać odmieńców czy dewiantów i badać tej grupy tylko w tym czasie, kiedy podejmuję analizę. Jest to znowu nieporozumienie intelektualne, ponieważ badania mogą być poprawne w sensie struktury metodologicznej, ale niepoprawne w sensie inteligencji obiektywnej, ponieważ nie są w stanie doprowadzić do wykształcenia struktury obrazu tej rzeczywistości, przestrzeni, dynamiki i prognozy społecznej³⁶.

Katamneza w jakościowych badaniach powinna trwać nie mniej niż 5 lat, a nawet ten okres powinien być zwielokrotniony, czyli minimum to 5 lat obserwowania człowieka w klasie, w ognisku szkolno-wychowawczym, w domu starców, w domu opieki społecznej czy w jakiegokolwiek instytucji, w której się znalazł, żebyśmy mogli wyprowadzić określone wnioski, co ta instytucja poczyniła dla osoby i czy on po opuszczeniu tej instytucji może się reintegrovať społecznie.

Jeszcze lepiej, jeżeli te badania są przedłużane, jeżeli mamy możliwość przedłużania ich na kolejne 5 lat. Ja np. w latach 80. rozpocząłem badanie 2000 recydywistów. Badam ich do dziś – to prawie już 30-letnia katamneza. Wspominałem, że tylko 3 kryminologów w świecie stosuje badania wielokatomnestyczne, w metametodologii nazywamy je badaniami longitudinalnymi. Tak więc drugim przymiotem analizy katamnestycznej jest przejście z analizy anamnestycznej na badania wielokatomnestyczne³⁷.

Badania, które umożliwiają pokazanie, jak jednostka funkcjonuje nie tylko w zakładzie, ale także jak działa we wszystkich fazach rozwoju, nazywamy badaniami biograficznymi, badaniami życiorysowymi i wtedy mówimy o inteligencji obiektywnej, ponieważ one obiektywizują te wszystkie powtarzające się stany, które analizujemy do uogólnienia. Są to jedyne badania, które nie zawierają subiektywizmu, ponieważ nie można nakreślać sobie życiorysu.

³⁵ J. Legowicz, Historia filozofii średniowiecznej Europy Zachodniej, Wydawnictwo PAN, Warszawa 1986.

³⁶ K. Kalka, Sprawiedliwość i cnoty społeczne według św. Tomasza z Akwinu, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1994.

³⁷ A. Bałandynowicz, Ludzie bez szans. Studium adaptacji społecznej recydywistów, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 165 i nast.

Życiorys jest taki, jaki jest, a suma tych życiorysów poprzez analizę naukową pozwala na pozyskanie wiarygodnych danych, które mówią o obiektywnym stanie, dzięki czemu można uzyskać odpowiedzi na postawione problemy w tej analizie wielokatamnesticznej.

Jak wspominałem, w 1980 r. rozpocząłem badania na próbie 2000 recydywistów, badam ich do dzisiaj, ale z tej próbki pozostało raptem już tylko 168 skazanych. Jest to nieduża grupa, ponieważ recydywiści podejmują styl życia, który polega na bardzo szybkim realizowaniu potrzeb i manifestowaniu postaw, które nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek higieną psychiczną i społeczną; w związku z czym średnia życia recydywisty w Polsce nie przekracza 46 lat³⁸.

Kiedy mówimy o inteligencji obiektywnej, to należy wskazać na elementy analizy anamnesticzno-katamnesticznej, które stanowią podstawę dla formułowania wielu teorii. Z tych powodów jestem autorem teorii wychowania do wolności, teorii probacji, teorii zhumanizowanego odwetu dla kary, teorii reintegracji społecznej, czyli adoptowania człowieka ze struktur zakładowych w struktury otwarte. Inteligencja obiektywna jest to proces myślowy, suma twierdzeń, zweryfikowanych hipotez, wyprowadzanych z wieloletnich badań, które pozwalają formułować teorie naukowe. Dlatego zdefiniowałem teorię czy grupę teorii, które pomogą zinterpretować, dlaczego istnieje dany stan rzeczy, czy tak powinno być i w jakim zakresie należy działać, żeby zmienić niekorzystne stany po stronie sprawcy czy pewnych struktur społecznych³⁹.

Z moich badań wynika, że pierwsze przestępstwo popełniane jest w okresie 9–10 lat. Są to osoby, które dokonują pierwszych przestępstw w fazie przed dojrzałością społeczną, kiedy nie mamy jeszcze do czynienia z ukształtowaną świadomością społeczną, bardzo prymitywny jest też element inteligencji człowieka, natomiast okoliczności zewnętrzne, społeczne, decydują o tym, że osoba podejmuje się zachowania przestępczego i popełnia go w przedziale 9–10 lat. Chcę podkreślić, że jest to najbardziej niebezpieczny wiek, brak interwencji w tym okresie sprawia, że te osoby będą stanowiły 75 proc. wszystkich przestępców⁴⁰.

Jeżeli ktoś na poważnie chciałby się zajmować problemem profilaktyki kryminalnej i późniejszym okresem reintegracji społecznej, to okres do 10. roku życia powinien być dla niego najistotniejszym okresem zaświadcującym o rozwoju człowieka. Badając tę fazę, można się zastanawiać nad strukturą zjawiska, dynamiką, prognozą zjawiska, tak by nie dopuszczać do

³⁸ A. Bałandynowicz, *Nieudany powrót*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993, s. 28 i nast.

³⁹ A. Bałandynowicz, *Probacja. Wychowanie do wolności*, Wydawnictwo Primum, Warszawa 1996, s. 89.

⁴⁰ A. Bałandynowicz, *Style postępowania z recydywistami w warunkach probacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996, s. 126 i nast.

symptomów, żeby nie nastąpił rozwój zachowań toksycznych, niebezpiecznych dla sprawy. Ponadto, badania powinny uwzględnić podejście ekologiczne, bowiem mamy do czynienia nie tylko z perspektywą analizy mikro- i makrospołecznej i empirycznego oglądu danego stanu rzeczy, ale także z próbą ustalenia wieloczynnikowych przesłanek warunkujących przebieg zjawiska⁴¹.

Kontynuując zagadnienia dotyczące drugiej płaszczyzny na poziomie przedzałożeniowego myślenia aksjologicznego, dotyczącego zagadnień reintegracji społecznej, wymienić należy podejście empiryczne badanego stanu rzeczy, mówiące, iż winno ono mieć wymiar analizy dwufazowej. Zwróciłem uwagę na fazę anamnezy i fazę katamnezy. Wskazałem także, że najlepiej tę katamnezę przedłużać na okresy, fazy i cykle rozwoju człowieka, aby mieć pełen obraz tzw. działań indukcyjnych pozwalających projektować i wyjaśniać, dlaczego tak się dzieje w kolejnych fazach, w ramach tzw. systemu instytucjonalnego i jak może funkcjonować człowiek po opuszczeniu systemu instytucjonalnego na wolności⁴².

Należy wyjaśnić, jakie wartości ma taka analiza. Dzisiaj słyszymy – na poziomie inteligencji subiektywnej – że najlepiej, aby kara była surowa. Analizy katamnestyczne pokazują zaś, że więźniowie, na przykład w mojej próbie badawczej, 3/4 życia przesiedzieli w systemie izolacyjnym, poddawani izolacji pejoratywnej. Można więc zapytać, jaka jest skuteczność tych działań, skoro – odliczając okresy pobytu na wolności, przerwy w odbywanej karze, zliczając i komasując wymiar bezwzględniego czasu spędzonego w izolacji – można powiedzieć, że okres życia więźnia w 75 proc. jest to czas poddawany pejoratywnej izolacji, a po 16. skazaniu okresy na wolności są to przerwy, które mierzą się w dniach, nawet nie tygodniach czy miesiącach⁴³. A jednocześnie na poziomie inteligencji subiektywnej twierdzi się, iż należy „wsadzać, wsadzać” i rozbudowywać system penitencjarny, ponieważ jest to jedyna możliwość, iż po opuszczeniu miejsc izolacji osoba wejdzie ponownie w przestrzeń otwartej wolności. Niestety proces jest zaprzeczeniem tego typu myślenia i osoba będzie stałym klientem systemu izolacyjno-dyscyplinarnego, skoro 75 proc. okresu życia recydywiści spędzają w instytucjach izolacyjnych⁴⁴. Także, jeżeli mamy do czynienia np. z zachowaniami patologicznymi w postaci nadmiernego spożywania alkoholu, analiza katamnezy kilkudziesięcioletniej pokazuje, że w sensie eliminowania różnych stanów

⁴¹ B. Fatyga, *Dzieci z naszej ulicy*. Antropologia kultury młodzieżowej, Wydawnictwo ISNS UW, Warszawa 1999.

⁴² K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*. Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja, t. I, Wydawnictwo Jedność, Lublin–Kielce 2003.

⁴³ A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Wydawnictwo C. F. Müller. Lex Utilis, Warszawa 2002, s. 206 i nast.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 61 i nast.

dewiacyjnych, w tym nałogu alkoholowego, uzależnień od narkomanii czy zaburzeń seksualnych bądź zaburzeń psychicznych, system izolacyjny jest całkowicie niewydolny, ponieważ nie tworzy możliwości wyjścia z choroby⁴⁵. Człowiek poddawany jest przez cały czas różnym programom autorskim, dotyczącym zmiany zachowania w warunkach systemu izolacyjnego. Tymczasem stopień alkoholizowania czy stopień uzależnienia od narkotyków, który wpływa na zachowania i postawy człowieka, tworząc postać zachowania dewiacyjnego, dla recydywy wynosi powyżej 80 procent⁴⁶. Recydywiści, których badam od 30 lat, poddawani byli wielu programom leczenia odwykowego, trwającym od kilku do kilkunastu tygodni, a niektórzy korzystali z kilkumiesięcznego programu leczenia odwykowego. Jednak jest to system niewydolny nie tylko z racji krótkiego czasu oddziaływania za pomocą specjalistycznych metod, które powinny tworzyć pewną alternatywę dla alkoholu, ale również dlatego że ten element nie może się poddać zmianie ani racjonalnej kontroli w warunkach zamknięcia⁴⁷. I o tym trzeba wyraźnie powiedzieć: integrować człowieka do systemu społecznego, czyli prowadzić jego reintegrację, można wtedy, gdy wyjdzie z choroby, z opresji, z trudności, gdy wyjdzie ze stanu, który dotknięty jest procesami dysfunkcji⁴⁸.

Tak naprawdę stwarzamy tylko pozory, wymyślając różnorodne, nawet te specjalistyczne i drogie programy terapeutyczne, które mają świadczyć o tym, że ten proces jest poddawany ciągłej humanizacji. Jednak humanizacja to nade wszystko działanie racjonalne – nie powinno być tylko odruchem serca, ale także elementem pomocy, kompetencji, zmiany i kontroli społecznej⁴⁹. Dlatego wyraźnie twierdzą, że gdyby politycy i prawnicy, którzy tworzą prawo normatywne z zakresu tzw. systemu pomocy postpenitencjarnej czy pomocy następczej dla nieletnich i młodocianych, zechcieli na to zwrócić uwagę, to należałoby na poziomie badań anamnestyczno-katamnestycznych tworzyć szeroki system tzw. serwisu probacyjnego otwartego, w ramach którego można byłoby prowadzić proces zmiany zachowania, integracji do warunków wolnościowych, a potem można byłoby wprowadzać tych ludzi w świat struktur wolnościowych.

Od 30 lat publikuję teorię probacji. Jak obserwuję – nawet na poziomie interpretacji terminu przekraczamy często granice myślenia obiektywnego, bo podkładamy różne treści pod nazwę tegoż właśnie systemu. Reintegracja to typowy przykład, kiedy działania w ramach systemu izolacyjnego przesuwamy na rzecz systemu otwarcia.

⁴⁵ M. Scheller, *Istota i forma sympatii*, Wydawnictwo PAN, Warszawa 1986.

⁴⁶ H. Świda (red.), *Młodzież a wartości*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa 1979.

⁴⁷ A. Bałandynowicz, *Probacja. System...*, *op. cit.*, s. 217 i nast.

⁴⁸ S. Witek, *System wartości preferowanych przez uczniów szkół średnich*, Nowa Szkoła 1988, nr 4.

⁴⁹ Z. Załecki, *Psychologia zagadnień celowych*, PWN, Warszawa 1991.

Funkcjonalność struktur społecznych

Wieloletnie badania pokazują, jak bardzo ważny jest pierwszy okres rozwoju człowieka. Należy odnotować, że najistotniejszą grupą, która odpowiada za proces dysfunkcji, dezintegracji, za proces wadliwego i dewiacyjnego funkcjonowania człowieka w przestrzeni społecznej, jest rodzina, dlatego tutaj odniosę się tylko – kiedy mówię o myśleniu obiektywnym – do teorii longitudinalnych, czyli badań wieloletnich dotyczących rodziny⁵⁰. Dzisiaj na rynku krajowym prowadzone są badania płaskie, które mają charakter opisu statusu osobowego, struktury rodziny, pozycji małżonków, atmosfery, postaw rodzicielskich. Wiele takich danych można byłoby jeszcze wymieniać. Tymczasem one na dobrą sprawę tylko opisują, a nie tłumaczą zjawiska w kontekście tego, jak powinno być i co zrobić, żeby doprowadzać do sytuacji integracji i żebyśmy później nie tworzyli pewnych zastępczych formuł w ramach polityki społecznej⁵¹. Chcę przywołać tutaj teorie Loebera⁵², Snydera⁵³, Anderssona⁵⁴, teorie Pattersona⁵⁵, i wskazać cztery paradygmaty w ramach reintegracji społecznej, tj. paradygmat konfliktu, paradygmat przemocy, paradygmat dewiacji i paradygmat śmierci.

Otóż, na poziomie rodziny kształtujemy siebie jako człowieka, jako wartość albo bardzo często siebie eliminujemy jako człowieka czy jako wartość w przyszłym świecie. Należy więc stwierdzić, że o tym, czy człowiek będzie się poprawnie poruszał w przestrzeni społecznej, decyduje przede wszystkim dom rodzinny⁵⁶. Powinniśmy uciec przed wiktylizacją i przerzucaniem odpowiedzialności na jakiegokolwiek inne struktury społeczne. Człowiek przychodzi na świat w rodzinie i w rodzinie umiera. Albo się utożsamia z rodziną, albo funkcjonuje poza nią⁵⁷. W związku z tym ten element jest najistotniejszy

⁵⁰ M. Adamiec, Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć, *Przegląd Psychologiczny* 1983, nr 1.

⁵¹ J. Bielecki, W. Nowicki (red.), *Studia z psychologii. Badania nad zmianami osobowości młodzieży męskiej i żeńskiej poddawanej intensywnemu oddziaływaniu katolickiej formacji religijnej*, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1991.

⁵² M. Stouthamer-Loeber, R. Loeber, The development of juvenile aggression and violence: some common misconceptions and controversies, *American Psychologists* 1998, nr 53, s. 242–259.

⁵³ G. Patterson, J. Snyder, *Family Interaction and Delinquent Behavior*, (w:) H. Quay, *Handbook of Juvenile Delinquency*, New York 2004, s. 72 i nast.

⁵⁴ B. Andersson, *Family Support and Development*. Department of Education, Stockholm College of Education 2002, s. 47 i nast.

⁵⁵ G. Patterson, J. Snyder, *Family Support and Development*. Department of Education, Stockholm College of Education 2004, s. 89 i nast.

⁵⁶ E. Bielicki, *Młodociani przestępcy, ich wartości i orientacja wartościująca*, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1995.

⁵⁷ B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

w rozwoju każdej jednostki, a przecież mamy zajmować się jednostkami, które są odmienne, dewiatywne czy patologiczne – po to, żeby je w procesie reintegracji włączać w struktury społeczne.

Te cztery paradygmaty tłumaczą nam istotę rzeczy i istotę przyszłej polityki społecznej, która powinna zwracać uwagę na określone wymiary profilaktyki: profilaktyki prawa, profilaktyki terapeutycznej, profilaktyki rodzinnej – bo inaczej będziemy stwarzać pewną formułę zachowań trudnych, patologicznych dla młodych ludzi. Badania, o których wspomniałem, pokazują, że wiele czynników warunkuje te zachowania trudne. Pierwszy z paradygmatów, paradygmat konfliktu, polega na stwarzaniu sytuacji, w której człowiek uczy się, że nie jest podmiotem, tylko przedmiotem. Tak więc to, czy będziemy mieć niską samoocenę, poczucie niskiej wartości, poczucie braku posiadania bezpieczeństwa, uznania, akceptacji, wyłącznie zależy od tego, czy w domu jesteśmy traktowani na poziomie podmiotu, czy instrumentu, przedmiotu⁵⁸. Pierwszym obiektem oddziaływania na dziecko jest matka oraz ojciec. Okres tego oddziaływania jest różny, może trwać nawet kilkanaście lat – do okresu pełnoletniości czy też do okresu usamodzielnienia się. W Polsce ten okres się przedłuża ze względu na brak mieszkania. Na Zachodzie uwolnienie się od władzy rodzicielskiej następuje znacznie szybciej, dzięki temu, że jest łatwiejszy dostęp do mieszkań, a także do korzystnych kredytów mieszkaniowych. Tymczasem proces podmiotowego traktowania człowieka jest bardzo ważny, ponieważ człowiek staje się istotą autonomiczną. Kiedy uwalnia się spod władzy rodziców i wchodzi do pierwszych grup społecznych, jego socjalizacja odbywa się już w wymiarze społecznym, istotne jest więc, czy stanowi podmiot mocno zdezintegrowany ze względu na niską samoocenę i samoakceptację społeczną. Chcę wyraźnie powiedzieć, że paradygmat konfliktu polega na tym, że człowiek jest spychany w domu do roli środka czy narzędzia, a nie osoby, z którą się rozmawia, którą traktuje się po partnersku, której zleca się zadania, która będzie odpowiedzialna za różne wybory i którą się szanuje ze względu na jej potrzeby, określające tzw. świat wewnętrzny człowieka⁵⁹. O tym, czy rodzic potrafi to zauważyć i realizować, decydują postawy rodzicielskie. Przywołując tutaj teorie Maccobiego⁶⁰ i Martina czy też inne teorie w zakresie postaw rodzicielskich, np. M. Ziemskiej⁶¹, należy stwierdzić, że przeważają wtedy postawy autorytarne, lekceważenia czy pobłażania, a więc takie, które charakteryzują się tym, że człowiek jest sterowalny zawsze z zewnątrz, że dziecku

⁵⁸ B. Sucho doł s ki, *O pedagogikę na miarę naszych czasów*, PWN, Warszawa 1959.

⁵⁹ P. B l a n q u a r t, *Atheisme et structuralisme*, (w:) *Des chretiens interrogent l'atheisme*, t. II, część I: *L'atheisme dans la philosophie contemporaine*, PUF, Paris 1979.

⁶⁰ E. M a c c o b y, J. M a r t i n, *Socialization In the Context of the Family: Parent – Child – Interaction*, (w:) E. H e t h e r i n g t o n, *Handbook of Child Psychology 2003*, vol. IV, s. 1–102.

⁶¹ M. Z i e m s k a, *Typy postaw rodzicielskich*, Warszawa 1997, PWN, s. 170 i nast.

narzuca się cele, utożsamia się je zawsze z pewną rolą, że nie może dokonywać własnych wyborów, ma ograniczone wewnętrzne potrzeby czy zainteresowania. Tym samym, poddawane jest tresurze, pewnemu przymusowi czy nawet bardzo wyrafinowanemu, zewnętrznemu, profesjonalnemu realizowaniu tego, co sobie założyła matka czy ojciec⁶². Jest to uprzedmiotwienie jednostki, które w wymiarze paradygmatu konfliktu jest mierzalne. Jeżeli tego rodzaju symptomy, działania są postrzegane, jest to już element, który będzie decydował w sposób bardzo wyraźny o przyszłości dziecka. Takie dzieci będą bardziej skłonne do wchodzenia w pewne role dewiacyjne, a także większość z nich może realizować wrogie zachowania, czyli nawet zachowania przestępcze⁶³. Jeżeli wiemy o tym, trzeba wskazywać na profilaktykę, prewencję w tym zakresie, na pewne oddziaływania w tej pierwszej fazie rozwoju jednostki do momentu samouwolnienia się od opieki rodziców (może to być różny okres). Trzeba zaznaczyć, że nawet, gdy ktoś korzysta z przedłużonego okresu pobytu w domu ze względu na brak mieszkania, to w sensie psychicznym może się uwolnić z domu całkowicie – ze względu na te cztery paradygmaty. Przypomnieć tu należy klasyfikację wielowymiarowości człowieka prof. K. Dąbrowskiego, który wymienia świat psychiczny, duchowy, fizyczny, społeczny człowieka⁶⁴. Osoba, która przechodzi wczesną dojrzałość w wieku 13 lat, zaczyna w sensie psychologii klinicznej postrzegać innych, czyli grupę. Jeżeli rodzice będą postępować tak, jak to opisują wspomniane cztery paradygmaty, dziecko będzie w domu obecne tylko fizycznie, natomiast jego świat wrażliwości, uczuć, emocji, zainteresowań, świat postaw, aktywności, będzie się znajdował poza domem. Jeśli młody człowiek jest coraz bardziej ograniczany, to po prostu wychodzi z domu na ulicę. A nie jest to miejsce właściwe dla niego w tym okresie życia⁶⁵.

Paradygmat przemocy obecny jest w badaniach Loebera, Stouthamer-Loebera, Anderssona, Pattersona, tych badaczy, którzy pokazują, jak we wczesnym dzieciństwie ten element dysfunkcyjności domu decyduje o okresie adolescencji młodzieńczej i przyszłej dorosłości, wskazują też na przyszłe zależności statystyczne i powiązanie tego paradygmatu z rolą dewianta i przyszłą rolą przestępczą⁶⁶. Przemoc to nie tylko stosowanie elementów surowej dyscypliny, negatywna władza rodzicielska, ale przemoc to

⁶² A. Błażk, *Młodość – świat wartości*, Wydawnictwo Ignatianum, Kraków 2002.

⁶³ S. Sobczak, *Młodość wobec stopnia akceptacji norm prawnych i moralnych*, (w:) D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. 1, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2009.

⁶⁴ K. Dąbrowski, *Personality shaping through positive disintegration*, Gryf Publication, Londyn 1972, s. 106 i nast.

⁶⁵ J. M. Bocheński, *Współczesne metody myślenia*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1993.

⁶⁶ A. Krokiewicz, *Sokrates: Etyka Demokrata i hedonizm Arystypa*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2000.

przede wszystkim lekceważenie jednostki i naruszenie jej autonomii, czyli naruszenie jej godności. Każdy człowiek, nawet ten najmłodszy, jest podmiotem, ze względu na swoją konstrukcję, a zgodnie z teorią psychologii personalistycznej każdy człowiek powinien być wartością i być traktowany jako wartość⁶⁷. Wtedy proces jego socjalizacji będzie przebiegał prawidłowo. Jeżeli natomiast spotyka się z zachowaniami przemocowymi: czy to fizycznie, czy słownie, czy na poziomie atmosfery, postaw rodzicielskich, czy też w postaci braku zainteresowania dzieckiem w domu, to mamy do czynienia z paradygmatem przemocy, ponieważ takie działania naruszają jego autonomię, jego godność⁶⁸. Młody człowiek doświadczający przemocy będzie się starał uwolnić od rodziców, ponieważ zacznie szukać alternatywy, miejsca, gdzie będzie autonomiczny, gdzie będzie czuł się osobą zauważalną, akceptowalną, mogącą realizować pewne potrzeby czy określone zainteresowania⁶⁹.

Trzeci paradygmat, który – jak wynika z wieloletnich badań – jest dużym wyzwaniem w procesie integracji i późniejszym procesie reintegracji, to paradygmat dewiacji, chodzi tu zwłaszcza o dewiację twardą (alkohol, prostytucję, przestępczość, bicie, karcenie)⁷⁰. W badaniach longitudinalnych należy zwrócić uwagę na tzw. dewiację miękką, dla mnie jako kryminologa bardziej niepokojącą. Moim zdaniem, siła tej dewiacji jest bardziej niszcząca, bo o ile można znaleźć pewne remedium na zachowania patologiczne spowodowane alkoholem, na przestępczość, o tyle nie można znaleźć takiego środka na dewiację miękką – trudno z tego stanu wyjść, powiedziałbym, że nie jest to tylko stan traumy, ale stan politraumy, czyli będzie się on utrzymywał bardzo długo⁷¹. Mianowicie, dewiacja miękka jest to element np. uczenia w środowisku rodzinnym relatywizmu moralnego czy etycznego, kiedy pozwalamy młodemu człowiekowi na nieograniczoną wolność wyboru norm i zachowań. Na przykład: rodzic przychodzi z pracy i opowiada, co z niej przyniósł, jednemu udało się wynieść papier toaletowy, drugiemu pieniądze czy 5 kilo wędliny, w zależności od tego, jakie role społeczne ktoś pełni. Inny opowiada, że wręczył komuś kopertę za zaliczone egzaminy. Dziecko to wszystko widzi, obserwuje. Obserwuje w kategoriach usług, kupowania wszelkich kompetencji oraz kupowania pewnych zadań i sposobów wyboru określonych stanów rzeczy⁷². To jest właśnie dewiacja miękka, polegająca na naśladownictwie elementów zła w kategoriach etyki i moralności.

⁶⁷ J. Ratzinger, Wprowadzenie w chrześcijaństwo, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996.

⁶⁸ L. Pytka, Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia, Opieka – Wychowanie – Terapia 1997, nr 2.

⁶⁹ M. Eliade, Sacrum, mit, historia, Wybór esejów, Wydawnictwo PIW, Warszawa 1974.

⁷⁰ J. Gajda, Teoria wartości w filozofii przedplatońskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

⁷¹ M. Heller, Filozofia przyrody. Zarys historii, Kraków 2004, Wydawnictwo Znak.

⁷² K. Kalika, Sprawiedliwość i cnoty społeczne według św. Tomasza z Akwinu, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1994.

W polskiej rzeczywistości dewiacja miękka jest to aprobatą dla drobnej przestępczości dzieci i młodych ludzi – co potwierdzają badania longitudinalne. Rejestry sądowe i oficjalne statystyki pokazują, że liczba drobnych kradzieży dokonanych przez dzieci bądź pobicia rówieśników w strukturze przestępczości nieletnich kształtują się mniej więcej na poziomie kilkunastu procent. Natomiast, jeśli będziemy analizować to zjawisko, kiedy te same osoby będą dorosłe i zapytamy ich o pobicia i kradzieże w okresie wcześniejszym, okazuje się, że te czyny popełnia 60–70 proc. wszystkich badanych⁷³. Tego rodzaju sytuacja, związana z naruszeniem dobra, mienia rówieśników, ich zdrowia, odbywa się za aprobatą rodziców; rodzice są zadowoleni, że dziecko jest zaradne, zapobiegliwe, wyrażają opinie pozytywne na temat rozwiązywania przez nie problemów, radzenia sobie z trudnościami. Dziecko czuje, że ma przyzwolenie na takie działania, np. na demonstrowanie i używanie siły, byleby się nie dało złapać. Okazuje się, że ok. 70 proc. młodych ludzi w przedziale od 10–16 lat wdaje się w bójki bądź kradnie⁷⁴. Rodzice są zadowoleni, że dziecko ma środki na obóz, na wakacje, że syn wyjeżdża z dziewczyną. Oczywiście nie chcą dopuścić do świadomości, że dochody te są z nielegalnego źródła. Osoby te nie muszą podejmować zatem legalnego zatrudnienia, gdyż istnieje na te zachowanie przyzwolenie rodziców. Mamy wówczas wyraźnie do czynienia z paradygmatem dewiacji środowiska rodzinnego jako paradygmatem akceptacji pewnych zachowań, kolidujących z normami moralnymi i etycznymi. Można postawić tezę, że młody człowiek będzie szanował prawo, nie dlatego, że będzie spotykał się z nakazami bądź zakazami, ale dlatego że nie było dewiacji miękkiej w domu⁷⁵. Nie ma żadnej zastępczej etyki, moralności, obyczajowości. To dom rodzinny kształtuje postawy społeczne młodzieży⁷⁶.

Kolejny paradygmat to paradygmat śmierci, który w pedagogice społecznej nosi także określenie paradygmatu zniszczenia. Mówimy tu o rozwodach, śmierci rodziców, bezrobociu, pauperyzacji, wykluczeniu, o tych wszystkich elementach, które świadczą o braku pomocowości i braku uczciwości ze strony otoczenia, ponieważ każda rodzina jest grupą społeczną, częścią społeczeństwa. Każdy człowiek jest autonomiczny, ale jego autonomia budowana jest zależnie od tego, jak ludzie go odbierają. Także rodzina nie zawsze jest autonomiczna, pomimo że powinna taka być. Jednak w sytuacji, kiedy zachodzą takie zjawiska, jak rozwód, choroba, śmierć, wykluczenie, to zauważamy, że mamy do czynienia z brakiem wsparcia, pomo-

⁷³ M. Ł a d y g a, *Przedmiot i funkcje społeczne filozofii*, (w:) T. M. J a r o s z e w s k i (red.), *Filozofia marksistowska*, PWN, Warszawa 1975.

⁷⁴ S. S o b c z a k, *Nie aksjologia, lecz filozofia człowieka jako podstawa teleologii wychowania*, *Opieka – Wychowanie – Terapia* 1996, nr 4.

⁷⁵ I. P o s p i s z y ł, *Patologie społeczne*, PWN, Warszawa 2008.

⁷⁶ Z. F r e u d, *Poza zasadą przyjemności*, PWN, Warszawa 1976.

cy, uczciwości czy opieki. W przypadku młodych ludzi, którzy funkcjonują klimacie społecznym wyznaczonym przez ten paradygmat, mamy do czynienia z zachowaniami, które będą odbiegały w dużej części od normy, będą to zachowania dewiatywne⁷⁷. W 2010 r. odnotowano 80 tys. rozwodów, tak więc problem dotyczy 160 tys. osób, z czego 90 procent rozwodzących się małżonków ma dzieci, co w sumie dotyka kilkuset tysięcy osób. Tak wielka jest populacja osób, która na poziomie dezintegracji życia psychicznego i uczuciowo-emocjonalnego może mieć pewne ograniczenia w zakresie własnego świata duchowego, psychicznego, społecznego, a także fizycznego. To jeden taki wskaźnik, który powinien demonstrować paradygmat zniszczenia jako bardzo ważny w kategoriach przyszłej polityki reintegracji i budowania pozytywnego modelu oddziaływania⁷⁸.

Wspomniałem, że badania empiryczne są bardzo ważne, jeśli chce się dojść do określonych teorii, choć czasami nie trzeba wykonywać badań, żeby zrozumieć istotę jakiejś rzeczy. Ale jeżeli wyciągamy pewne wnioski na poziomie inteligencji obiektywnej, to mogą one pochodzić wyłącznie z takich badań, które będą obiektywizowały rzecz, które tę rzecz na zasadzie obiektywizacji będą uznawały za powszechną, stałą, powtarzalną i weryfikowalną. Natomiast czasami możemy myśleć, pewnym abstrakcyjnym sposobem interpretowania logicznego dochodzić czy przybliżać się do prawdy – chcę podkreślić, że nie dochodzić, tylko przybliżać się do prawdy⁷⁹. W tej rzeczywistości bowiem, w której się zajmujemy problemem reintegracji człowieka, czyli generalnie ukazywaniem jego wielowymiarowości, możliwości, jego kształtowania w warunkach życia społecznego, dobrą nauką jest taka, która formułuje twierdzenia probalibilistyczne, czyli względne, a nie absolutnej prawdy, ponieważ nigdy do końca nie da się poznać istoty społecznej, jaką jest człowiek, możemy tylko starać się próbować ją poznać i taką drogą, a więc obiektywną, powszechną, przybliżać się do prawdziwej wiedzy⁸⁰.

Potrzebne są tu teorie, które przełamują wymiar czasu i przestrzeni, czyli takie, które mają dość długi rodowód. Nie chcę przez to powiedzieć, że teorie nowe, aktualne nie są naukowe czy sensowne. Jeśli mamy wyjaśnić jakieś zjawisko, to można to zrobić poprzez konstruowanie diagnozy tegoż zjawiska i wówczas sięgamy do teorii, która musi być teorią ponadczasową. Podobnie jest z lekiem, który należy podać pacjentowi. W ulotce do leku czytamy, że został wyprodukowany w tym roku czy nawet 5 lat temu. Przeprowadzono próby na kilkuset tysiącach pacjentów i mamy do czynienia z takimi a takimi pożądanymi stanami rzeczy, natomiast w większości przy-

⁷⁷ J. Derrida, *Marginesy filozofii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002.

⁷⁸ M. Gogacz, *Światopogląd afirmujący Boga*, (w:) B. Bejze (red.), *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, seria „*Studia z filozofii Boga*”, t. V, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1992.

⁷⁹ J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1961.

⁸⁰ T. Tyska, *Psychologia zachowań ekonomicznych*, PWN, Warszawa 1997.

padków lek powoduje stany niepożądane. Jeżeli więc człowiek bez konsultacji chciałby zażyć taki lek, to musiałby go po zakupieniu od razu wyrzucić. Natomiast jeżeli weźmiemy lekarstwo na zaburzone stany psychiczne, którym leczono np. 50 lat temu i dzisiaj, to uzyskamy nieco inną treść wspomnianej ulotki – mianowicie, że ten lek został wyprodukowany dawno, że został przetestowany na znacznej liczbie ludzi, jednocześnie otrzymujemy ewidentnie pożądane stany rzeczy, a tylko fragmentarycznie odnotowuje się pojedyncze przypadki działania toksycznego, które mogą wywołać niekorzystne objawy w pojedynczych przypadkach.

Analogicznie jest z teoriami, tzn. dobre teorie w praktyce to takie, które istnieją i sprawdzają się od dawna⁸¹. Ponadto, muszą być to teorie interdyscyplinarne, czyli tworzone na pograniczu wielu nauk, teorie, które tworzą wymiar myślenia obiektywnego, teorie nie monokierunkowe, wywodzone z języka, z metodologii i z poprawności technologicznej jednej dziedziny wiedzy, lecz takie, w których korzystamy z tych samych obszarów języka, przedmiotu, podmiotu i metodologii drugiej, trzeciej, czwartej dziedziny wiedzy. Teorie z pogranicza prawa, filozofii, psychologii, pedagogiki, kryminologii, psychiatrii, medycyny, to teorie interdyscyplinarne. Na obrzeżach tych wielu nauk, wielu dziedzin, kiedy będziemy realizować przedmiot „Człowiek i reintegracja społeczna”, wtedy właśnie spróbujemy wyjaśnić to, co jest, a właściwie, jak powinno być, ponieważ jesteśmy w stanie tylko przybliżyć się do rzeczywistej prawdy⁸².

Jest jeszcze kolejna grupa teorii: teorie holistyczne i teorie przestrzenne, które nazywam ekologicznymi. Po pierwsze – trzeba ukazywać osobę holistycznie – kim ona jest, a także holistycznie pokazywać, jakie czynniki decydują o jej zachowaniu; po drugie – trzeba wskazać, które z tych czynników są w osobie czy na zewnątrz, a wtedy, mówiąc o holizmie, trzeba traktować to jako strukturalną całość. Holizm i ekologia to pokazanie człowieka w przestrzeni, w środowisku, pokazanie człowieka jako podmiot i zintegrowaną całość w przestrzeni społecznej⁸³. W związku z tym można stwierdzić, że te kryteria spełnia teoria ekologiczna Bronfenbrennera (według której człowiek powinien być traktowany jako jednostka holistyczna i znajdująca się w przestrzeni społecznej ku integracji społecznej). Ta teoria pokazuje przede wszystkim holizm jednostki, czyli jedność osoby od strony struktur, które ją stanowią: struktury korpusu, psychicznej i duchowej oraz struktury społecznej. Natomiast z drugiej strony mamy do czynienia z pewną przestrzenią

⁸¹ T. Szutrowa (red.), Wybrane zagadnienia testów projekcyjnych, Seria „Biblioteka Psychologa Praktyka”, t. III, Wydawnictwo PTP, Warszawa 1989.

⁸² R. Rybicki, Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej, Biblioteka „Niedzieli” 1997, nr 46.

⁸³ P. Oleś, Z zagadnień „psychologii wartości”, Roczniki Filozoficzne 1984, nr 4.

społeczną i tutaj K. Bronfenbrenner zwraca uwagę na czynniki mikrospołeczne, mezospołeczne, egzospołeczne i makrospołeczne.

Przykładem teorii przestrzeni społecznej jest teoria Bronfenbrenna, która zakłada istnienie tych czterech rodzajów czynników. Czynnikiem mikro to czynnik, który wskazuje na podstawowy obiekt oddziaływania na człowieka, czyli na rodzinę⁸⁴. Wadliwa rodzina to ta, która rządzi się wspomnianymi paradygmatami, oddziałującymi na cały proces rozwoju człowieka. Czynnikiem mezo stanowią inne grupy. Z punktu widzenia psychologii społecznej młody człowiek zaczyna postrzegać inne środowiska poza domem, postrzega rówieśnika. Dziewczyna dostrzega koleżankę, dostrzega chłopaka, zaczyna się nimi interesować. Ta formuła nawiązywania kontaktu partnerskiego, tworzenia pierwszych interakcji koleżeńskich, czy to są osoby tej samej płci, czy odmiennej, czas trwania tych interakcji, ich charakter (grupy zabawy czy określonych zadań) – wszystko to będzie miało istotny wpływ na dalszy rozwój młodego człowieka⁸⁵. Drugi wymiar grupowej socjalizacji w układzie mezo stanowi szkoła, w której pojawić się może problem agresji, agresywności, symetryczności czy asymetryczności. W grupie klasowej sposób funkcjonowania dziecka w szkole będzie decydował o przyszłych sukcesach czy niepowodzeniach. Zatem, należy badać, jaka jest komunikacja pomiędzy rówieśnikami, jakie są wzajemne interakcje, czy ograniczają się do pewnych działań formalnych, czy są merytoryczne, jak wykształca się system norm, wartości, zachowań, pewnych stałych postaw w tym układzie, a także, jak organizowany jest czas wolny⁸⁶. Jeżeli młody człowiek nie ma możliwości zaspokajania swoich potrzeb, bo jego dom jest średnio zamożny bądź biedny, może dołączyć do grupy zastępczej, która przejmie funkcje wypełniania czasu wolnego⁸⁷. Są to grupy podwórkowe, grupy uliczne, a nawet grupy chuligańskie, które mogą zamienić się w bandy czy grupy przestępcze. To jest problem interakcjonizmu na poziomie mezosystemu społecznego aktywności człowieka, na poziomie zaspokajania swoich potrzeb, rozwijania zainteresowań, kiedy funkcji tych nie spełnia dom bądź szkoła⁸⁸. Zawsze musi zaistnieć jakiś czynnik, który kompensuje i wyrównuje „ja” realne z „ja” idealnym, który eliminuje brak poczucia bezpieczeństwa, uznania i akceptacji jednostki.

⁸⁴ K. Bronfenbrenner, Lewinian Space and Ecological Substancje, *Journal of Social Issues* 1998, nr 33, s. 215–217.

⁸⁵ A. Längle, Analiza egzystencjalna – poszukiwanie zgody na życie, *Psychoterapia* 2003, nr 2.

⁸⁶ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, PWN, Warszawa 1989.

⁸⁷ T. Hojnicka-Bezwińska, *Orientacje życiowe młodzieży*, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1991.

⁸⁸ E. Gilson, *Byt i istota*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1994.

W dużej części będzie to realizowała struktura nieformalna w społeczności otwartej⁸⁹.

Wspomnieć wreszcie należy czynnik egzosystemu, który wiąże się w koncepcji Bronfenbrennera z tzw. otoczeniem społecznym. Możemy wymienić tu prawo, a raczej pewien system rozwiązań proponowanych przez to prawo, infrastrukturę sieci usług. Krótko mówiąc, chodzi o to, jak wygląda zorganizowane społeczeństwo: czy istnieje tzw. wspólny mianownik, co świadczymy na rzecz innych, czy oddajemy jakieś swoje dobra, swój czas, sferę swojej wolności – na rzecz tych innych, którzy z tego powinni korzystać, ponieważ sami nie mogą wykształcić lub nie mogą osiąść możliwości uczestniczenia w świecie kultury, sztuki, w świecie aktywności kulturowo-cywilizacyjnej⁹⁰.

Koncepcja Bronfenbrennera to koncepcja holistycznego człowieka. Każda osoba ma duszę, każda jednostka chce być szczęśliwa, chce być zauważona albo pragnie być znaczącym podmiotem w grupie, w której funkcjonuje. Otóż, proces reintegracji społecznej powiedzie się, o ile w układzie egzosystemu, o którym wspomina Bronfenbrenner, będą istniały takie rozwiązania określone w prawie, w polityce społecznej, w szeroko pojętych strukturach sieci usług, które będzie można przyporządkować do tzw. społeczeństwa normatywnego, a nie do społeczeństwa anomijnego⁹¹. Społeczeństwo anomijne to takie, w którym każdy działa sam dla siebie, każdy jest twórcą samego siebie, w którym społeczeństwo traktuje swoich członków anonimowo, a aktywność na rzecz innych realizowana jest jedynie przez wymiar płacenia podatków na rzecz skarbu państwa, bez jakichkolwiek elementów oddawania usług czy czynienia ograniczeń na ich rzecz tych, którzy są gorsi, nie posiadają tego, co ja posiadam. W związku z tym ja właśnie w tym świecie społecznym jestem odsunięty, odizolowany, nie próbuję się integrować z grupami społecznymi⁹². Społeczeństwo normatywne zaś to społeczeństwo, które jest humanitarne, czyli wie o tym, że dzielenie się, pomaganie, jest elementem koniecznym i niezbędnym dla prawidłowego funkcjonowania jednostki, grupy i społeczeństwa jako całości⁹³.

Z kolei układ makrosocjalny, o którym wspomina Bronfenbrenner, to układ idei, ideologii, światopoglądu, moralności i etyki, czyli tych wyznaczników kształtujących świadomość człowieka, które pozwolą mu się prawidłowo

⁸⁹ B. Billa, Spostrzeganie hierarchii wartości rodziców przez młodzież a jej własna hierarchia wartości, (w:) M. John (red.), Orientacja dzieci i młodzieży w sytuacjach społecznych, Wydawnictwo Ossolińskich, Wrocław 1987.

⁹⁰ P. Ekman, R. J. Davidson (red.), Natura emocji – podstawowe zagadnienia, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1998.

⁹¹ I. Kant, Antropologia w ujęciu pragmatycznym, (w:) Pismo Literacko-Artystyczne 1988, nr 4.

⁹² M. Konopczyński, Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży, Wydawnictwo MEN Editions Spotkania, Warszawa 1996.

⁹³ M. A. Krąpiec, Byt i istota. Dzieła, t. XI, Wydawnictwo KUL, Lublin 1994.

zasymilować. Młody człowiek pewne idee ogranicza na początku do marzeń, do oczekiwań, później wraz z rozwojem, w poszczególnych etapach i cyklach życia, stają się one elementem światopoglądu, jakości i obrazu życia, celów życia, aż wreszcie powinny sięgnąć prawa i etyki, która stanowi wymiar najwyższy⁹⁴. Bronfenbrenner mówi, że holizm to zgodność myśli, idei i światopoglądu, moralności i etyki, to zgodność w sensie prawa i etyki, kiedy człowiek nie jest rozdartý wewnątrznie, kiedy nie podlega sądom relatywistycznym ze względu na podmiot oceniający, kiedy sama jednostka potrafi się wszechstronnie rozwijać ze względu na zgodność tych wszystkich wyznaczników makrosystemu. Natomiast toksyczny jest taki układ społeczny, w którym występują rozbieżności między prawem a etyką, w którym etyka nie będzie akceptowana lub włączana w system światopoglądu czy idei człowieka⁹⁵. Człowiek w procesie socjalizacji winien mieć możliwość budowania swojej wielowymiarowości; ale wielowymiarowości w holizmie, w jedności, a nie jej tworzenia w chaosie i we wzajemnej eliminacji⁹⁶.

Otóż, jeżeli w układzie tych wszystkich cech, desygnatów i wyznaczników makrosystemu sam człowiek będzie postrzegał różnice w zakresie socjalizacji w domu, szkole, klubie, partii politycznej lub gdziekolwiek indziej, jeżeli będzie miał możliwość przystosowywania się do wybiórczych elementów światopoglądu, ideologii czy etyki, to wówczas ta osoba staje się instrumentem szeroko pojętej polityki społecznej, poddaje się łatwo sterowaniu zewnętrznemu, a nawet głębokiej manipulacji ze strony tychże podmiotów⁹⁷. Natomiast jeżeli człowiek będzie funkcjonował w makrosystemie, którego wszystkie elementy są ze sobą zintegrowane, to wówczas możemy powiedzieć, że to on sam będzie decydował o sobie, on sam będzie twórcą samego siebie i on sam będzie wykorzystywał uczące doświadczenia samego siebie⁹⁸. Jeszcze raz powtórzę te trzy elementy, bo będę wielokrotnie do nich powracał. Podkreślają one, że człowiek jest podmiotem – w myśl koncepcji M. Starczewskiej – przynależy do modelu sokratejskiego, który zakłada, że człowiek jest wartością, doświadczenia osoby są uczące, wreszcie, że człowiek jest twórcą samego siebie⁹⁹. Będzie to możliwe tylko w sytuacji

⁹⁴ Z. Cackowski, Człowiek jako podmiot działania praktycznego i poznawczego, Wydawnictwo Wiedza i Książka, Warszawa 1979.

⁹⁵ T. Mazur, Kapryśni bogowie Sokratesa. Człowiek i świat wartości w tradycji filozofii zachodniej, Wydawnictwo M. Derewecki, Kęty 2008.

⁹⁶ B. Nawroczyński, Współczesne prądy pedagogiczne, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1974.

⁹⁷ J. B. Rotter, Generalized Expectancies for Internal Versus External Control of Reinforcement, Psychological Monographs 1966, t. 80, vol. 1.

⁹⁸ S. Sobczak, Aksjologiczne wątki w koncepcji samoświadomości Zbigniewa Zaborowskiego, (w:) L. Pytka, T. Rudowski (red.), Samoświadomość i jakość życia. Perspektywa psychospołeczna, Wydawnictwo Eneteia, Warszawa 2004.

⁹⁹ T. Styczeń, J. Merecki, ABC etyki, Wydawnictwo KUL, Lublin 1996.

pełnej zgodności norm i przekonań, które osobie wpoły rodzina, szkoła, inne grupy społeczne, będą przekładały się one na ideologię i światopogląd, z których będzie korzystał w życiu społecznym, w trakcie swojej aktywności kulturowej, stale podkreślając sens norm etycznych. W takim przypadku tworzy się rzeczywiście wymiar człowieka holistycznego¹⁰⁰.

Reintegracja wsparta na wartościach

Trzecia płaszczyzna myślenia to myślenie na poziomie aksjologii. Jeżeli ta wspomniana przeze mnie mała, która merda ogonem na poziomie inteligencji subiektywnej, chce się cywilizować, to zakłada okrycie, wychodzi na ulicę i wtedy myśli na poziomie inteligencji obiektywnej. Jeżeli natomiast chce się stać człowiekiem, musi sięgnąć do aksjologii, żeby zgubić te wszystkie wyznaczniki czy atrybuty długiego ogona lub wystających palców. Człowiek do sposobu swojego myślenia na temat bytów, otaczającej rzeczywistości, zjawiska, które analizujemy – czyli reintegracji społecznej – powinien przyłożyć warstwę analizy wspartej na wartościach¹⁰¹.

Jeżeli przedkładamy zjawisko reintegracji na poziomie etyki, to na początku należy stwierdzić, że mamy do czynienia z trzema grupami podmiotów, które są adresatami tej etyki. Pierwszym z nich jest sprawca jakiegoś zachowania niedozwolonego, bo reintegracja to jest przecież powrót człowieka, który szkodzi, krzywdzi innych, powrót człowieka, który jest w opresji, w stanie konfliktu społecznego. Typowy przykład to osoba, którą chcemy zresocjalizować, żeby następnie poddać ją procesowi integracji do grup społecznych. Drugim podmiotem jest ofiara. Ofiara jest jakby przedstawicielem szerszych grup społecznych – mamy do czynienia ze społeczeństwem jako całością¹⁰². Należy zaznaczyć, że tym drugim podmiotem jest właśnie ofiara w powiązaniu ze społeczeństwem. Trzeci podmiot stosunku integracyjnego czy reintegracyjnego to mianowicie kultura i cywilizacja. Nie uważam zatem, że klasyczny stosunek reintegracyjny dotyczy człowieka i społeczeństwa. Klasyczny stosunek reintegracji osoby to stosunek, który badamy na poziomie relacyjności podmiotowej trzech elementów: sprawcy, ofiary w powiązaniu ze społeczeństwem oraz kultury i cywilizacji¹⁰³. Ponadto te trzy podmioty powinny stanowić jedność, to znaczy – jakby powiedział pedagog społeczny – tworzymy tzw. perspektywę pedagogiczną. Musimy bowiem zbudować taką rzeczywistość społeczną po stronie grupy, grup, po stronie różnych

¹⁰⁰ J. P. V e r n a n t, Źródła myśli greckiej, Wydawnictwo Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk 1996.

¹⁰¹ M. Z i ó ł k o w s k i, Interesy i wartości społeczeństwa polskiego w okresie systemowej transformacji, Forum Oświatowe – Polacy na progu 1997, nr 1–2.

¹⁰² R. M a y, Miłość i wola, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1998.

¹⁰³ A. M a l e w s k i (red.), Zagadnienia psychologii społecznej, PWN, Warszawa 1962.

układów społecznych, w której nie będziemy dzielić i nie będziemy tworzyć odrębności statusowej, tylko będziemy starali się stwarzać takie modele i takie systemy reintegracji czy integracji społecznej, w których sprawca, ofiara i społeczeństwo, kultura i cywilizacja będą stanowić jedność. Uważam, że tak powinno być, bo dzięki temu można zbudować procedurę działań i strategię postępowania, ponieważ oparta jest ona na założeniu, które będzie determinowało wszystkie elementy tych oddziaływań¹⁰⁴.

Wszystkie wyznaczniki myślenia przedzałożeniowego dlatego są tak określane, że stanowią naturalny czynnik strukturalizujący procedurę jako proces, co ma wpływ na jego elementy jako ciąg zorganizowanego działania ludzkiego w oparciu o zasoby, potencjały, metody, techniki i środki postępowania¹⁰⁵.

Należy zaznaczyć, że trzeba wyraźnie określić definicję wymiaru etycznego w odniesieniu do wspomnianych trzech grup podmiotowych: po stronie sprawcy jest to tzw. tożsamość osobowa, po stronie ofiary i społeczeństwa – tożsamość społeczna, a po stronie kultury i cywilizacji – tożsamość kulturowa¹⁰⁶. Czyli tworzymy wymiar etyczny, który w sposób ostry i wyraźny definiuje proces reintegracji społecznej. Należy teraz podać wyznaczniki tożsamości osobowej, solidaryzmu społecznego, który jest rozbieżny z tożsamością społeczną, a także wyznaczniki pojęcia tożsamości kulturowej¹⁰⁷.

Po stronie sprawcy tożsamość osobowa to system czterech wartości, który powinien być wpisany w układ makrosystemu społecznego, według teorii Brofenbrennera. Trzeba bowiem pamiętać, że integracja oznacza włączenie osoby do społeczeństwa, zatem należy wiedzieć, jaki powinien on być w stosunku do społeczeństwa, co społeczeństwo powinno mu dać, co osoba powinna posiadać, żeby móc wejść do społeczeństwa. W aksjologii, w etyce mówimy o czterech wartościach częściowych, które definiujemy jako: 1) wolność wewnętrzną, 2) prawo do wyboru, 3) odpowiedzialność jednostki, 4) prawo do zaciągania zobowiązań¹⁰⁸.

Jeżeli chodzi o drugą wartość centrową, tzw. tożsamość społeczną czy solidaryzm społeczny, to możemy powiedzieć, iż jest to system społeczny trzech wartości, które są holistycznie ze sobą powiązane, a są nimi: uczciwość, pomocowość i efektywność, czyli koherencja działania¹⁰⁹. Natomiast

¹⁰⁴ R. Rorty, Wittgenstein i zwrot lingwistyczny, *Homo Communicativus* 2007, nr 1.

¹⁰⁵ M. Sawicki, *Hermeneutyka pedagogiczna*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1996.

¹⁰⁶ K. Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Wydawnictwo Książnica – Atlas, Warszawa 1933.

¹⁰⁷ W. Tatariewicz, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1990.

¹⁰⁸ B. Urban, *Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych*, (w:) B. Urban, J. M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, PWN, Warszawa 2007.

¹⁰⁹ A. Frączek, M. Kofta, *Frustracja i stres psychologiczny*, (w:) T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, PWN, Warszawa 1976.

tożsamość kulturową tworzą dwie wartości: akceptacja i zrozumienie drugiego człowieka¹¹⁰.

Powinniśmy zadbać o to, żeby w tzw. działaniach sprawczych, w prawie, w otoczeniu, normach i obyczajowości, w działaniu ideologizującym, światopoglądzie – zwracać uwagę na podstawową, fundamentalną wartość etyczną, jaką jest tożsamość człowieka¹¹¹. Sięgamy wówczas na poziomie inteligencji obiektywnej do teorii, w tym wypadku – psychoanalizy, teorii przystosowania społecznego, teorii systemów, a także odwołujemy się do pewnego kierunku myślenia egzystencjalno-humanistycznego¹¹². A ponieważ w grę wchodzi człowiek, najlepiej sięgnąć do psychologii personalistycznej. Warto tu wspomnieć o rozprawie Jana Pawła II pt. „Osoba i czyn”. Dowiadujemy się z niej o tych wszystkich wartościach, które budują nasze człowieczeństwo i stanowią o wartości, jaką jest każdy człowiek, oraz świat wolności wewnętrznej, świat potrzeb¹¹³. W procesie resocjalizacji jednostki trzeba pamiętać o tym, że najistotniejsza jest sprawa kształtowania właściwego świata wolności wewnętrznej, a w sytuacji, kiedy ten świat wolności wewnętrznej jest ograniczony, należy doprowadzać do odblokowania naturalnych potrzeb i zainteresowań jednostki¹¹⁴.

W psychologii społecznej nazywa się ten proces zjawiskiem deprywacji potrzeb. Czasami mówimy o wtórnej dewiacji, o psychogenezie zachowania sprawcy, tzn. ujawniają się stany potrzeb podstawowych, potrzeb wyższego rzędu lub zainteresowania, które nie mogły być zrealizowane. A blokada tych wewnętrznych stanów rzeczy prowadzi do wadliwej socjalizacji. Wtedy należy rozpocząć resocjalizację i stwarzać szansę na kreowanie stanów wewnętrznych pożądaných przez osobę, bo tylko jednostka, która będzie dysponowała zintegrowaną osobowością, może być włączona do świata wolnego¹¹⁵. A tymczasem, jak kształtujemy świat wolności wewnętrznej skazanego np. w zakładzie karnym? Reglamentujemy korespondencję, paczki, widzenia, pracę, to wszystko, co nie powinno być ograniczone. Reglamentujemy nawet mycie się pod prysznicem. Doprowadzamy do sytuacji absurdalnej, bo

¹¹⁰ M. G o g a c z, Człowiek i jego relacje, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1985.

¹¹¹ T. K o t a r b i Ń s k i, Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1970.

¹¹² K. G o r l a c h, Plany i aspiracje a aktualna sytuacja życiowa, (w:) K. G o r l a c h, Z. D r a g, Z. S e r u g a (red.), Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

¹¹³ C. C z a p ó w, Młodzież i przestępstwa (część II), Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1962.

¹¹⁴ B. S u c h o d o ł s k i, Kim jest człowiek, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1976.

¹¹⁵ B. W o j c i e s z k e, Struktura „Ja”, wartości osobiste i zachowania, Wydawnictwo Ossolińskich, Wrocław 1986.

w procesie socjalizacji wkraczamy w świat wolności człowieka, ograniczając jego naturalne potrzeby¹¹⁶.

Drugim elementem tożsamości człowieka w wymiarze sprawcy jest prawo do wyboru. Jeżeli człowiek nie ma wyboru, działa nielogicznie, jeżeli więc mamy mówić o systemie, musimy budować układ logiczny, w którym prawo, ideologia, praktyka postępowania dają możliwości wyboru. Wspomniałem o kastracji chemicznej, o której wypowiedział się premier Tusk. Każdy sprawca, u którego stwierdzamy zaburzenie psychiczne na poziomie seksualnym, może dokonać kastracji, ale jest to tzw. kastracja farmakologiczna, dokonywana tylko za zgodą skazanego. Bez alternatywy, bez możliwości wyboru stosujemy wyłącznie kary hańbiące, a takie kary były wykonywane w średniowieczu¹¹⁷. W XXI wieku nie powinno być żadnych kar okaleczających człowieka, kar hańbiących, odbierających prawo do wyboru i godności ludzkiej. Kiedy wyjeżdżam na wykłady do Skandynawii, spotykam podczas różnych hospitacji zakładów karnych zabójców czy sprawców nieraz bardzo drastycznych i barbarzyńskich zbrodni. Nawet ich po pewnym czasie zapytuje się, czy chcą się poprawić. Należy sprzeciwić się resocjalizacji zadekretowanej w kodeksie karnym, jak to się dzieje w Polsce. Resocjalizacja powinna stanowić odpowiedź człowieka na pytanie, czy się chce zmienić¹¹⁸. Trzeba mu przedstawić propozycję i ofertę zmiany. Do wspomnianych zbrodniarzy po trzech latach przychodzi nauczyciel więzienny, który się nimi opiekuje, i pyta, czy chcą się zresocjalizować, bo któryś z nich jest np. dewiantem seksualnym czy ma zaburzenia osobowości, jest psychopatą reaktywnym czy człowiekiem o rozproszonej inteligencji, czyli ma niskie z punktu widzenia rozumu rozeznanie tego, co czyni. W ten sposób podkreśla się podmiotowość i tożsamość osobową sprawcy. Ja dokonuję wyboru, on dokonuje wyboru, a efektem dokonywanych wyborów jest podpisanie kontraktu. Skazany podpisuje kontrakt. Jest to umowa, swobodne oświadczenie woli. Wolę wyraża podmiot, a nie przedmiot. W wyniku umowy jest zobowiązany do określonych działań, nabywa pewne prawa i zobowiązania, musi świadczyć pewne usługi¹¹⁹. W tym wypadku jako dewiant godzi się np. na tzw. kastrację farmakologiczną, czyli zażywa leki, najczęściej jedno lekarstwo, które jest dozowane w określonym czasie poprzez system kontroli zewnętrznej, która musi wywołać kontrolę wewnętrzną¹²⁰. Kontrolę zewnętrzną stanowi tzw. monitoring elektroniczny, a kontrola wewnętrzna są to określone zmiany

¹¹⁶ F. Z n a n i e c k i, Socjologia wychowania, PWN, Warszawa 2001.

¹¹⁷ H. M a c h e l, Wzieszenie jako instytucja karania i resocjalizacji, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003.

¹¹⁸ R. H. L o t z e, Zarys metafizyki: dyktaty podług wykładów, Wydawnictwo Księgarnia E. Wende i Sp., Warszawa 1910.

¹¹⁹ T. E. D a b r o w s k a, B. W o j c i e c h o w s k a - C h a r l a k, Między praktyką a teorią wychowania, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997.

¹²⁰ R. H. D a n a, Foundations of Clinical Psychology, D. Van Nostrade, Princeton 1966.

neurochirurgiczne, immunologiczne, psychiczne w osobie na skutek działania leku i ćwiczeń socjoterapeutycznych¹²¹. I to wszystko stanowi propozycję, realizowane jest prawo do wyboru. Jest to działanie etyczne, bowiem wkraczamy z interwencją, ale jednocześnie dajemy prawo do wybierania, nie narzucamy swojej woli innej osobie.

Trzecim elementem, o którym wspomniałem, jest odpowiedzialność. Człowiek musi być odpowiedzialny za swoje wybory. A jaka jest odpowiedzialność człowieka, który zabił i nie płaci stałej renty na rzecz ofiary, skazanego, który ukradł i nie zwraca zagarniętego mienia? W swojej teorii probacji na ten temat piszę od 30 lat, tylko politycy tego nie czytają i dlatego mamy takie prawo. Byłoby zupełnie inaczej, gdyby sprawca był odpowiedzialny za swoje czyny. Proponuję, aby skazany pracował tak długo, aż odpracuje zagarnięte mienie, zamiast go kierować na koszt podatnika do zakładu karnego. Jeżeli zabije człowieka bądź go trwale okaleczy, powinien zapłacić odszkodowanie. Prawo jest taką dziedziną, która pozwala na wykonywanie restytucji, czyli przywrócenia stanu poprzedniego. Instytucją prawną w przypadku zabójstwa bądź powstania szkody jest instytucja odszkodowania. W związku z tym nic nie stoi na przeszkodzie, żeby formuła odszkodowania w postaci np. stałej renty na rzecz dzieci, które zostały osierocone, była formułą podmiotowości sprawcy, tożsamości w sensie etyki, czyli odpowiedzialności¹²².

Ponadto, jak mówił Jan Paweł II, istnieje także możliwość zaciągnięcia zobowiązań. Podmiot, tj. człowiek, może sam siebie ograniczyć, czyli sam może zaciągnąć pewne zobowiązanie¹²³. To jest najbardziej wyraźny i dostrzegalny przymiot władzy człowieka: kiedy decyduje, kiedy może rozkazywać, kiedy sam zaciąga zobowiązanie. Powrócę tu do wspomnianego wcześniej przykładu: jeżeli ktoś zabił, może być nie tylko odpowiedzialny za swój czyn, ale także zaciągać zobowiązanie na rzecz ofiary. Przebywając w zakładzie karnym, więzień może wziąć kredyt na naukę, ukończyć studia, znaleźć i wykonywać pracę podczas odbywania kary, a także płacić stałą rentę np. na rzecz dzieci swojej ofiary. Podejmuje się zobowiązania, więc istnieje powinność ustalenia zakładu pracy, żeby znaleźć mu takie miejsce pracy, aby ta renta była systematycznie wypłacana, ponieważ sprawca zdecydował się na systematyczne świadczenie w wyniku swojego czynu. Należy stwierdzić, że inaczej wygląda pozycja skazanego, kiedy reprezentuje go w poszukiwaniu zatrudnienia zakład karny, a inaczej, kiedy robi to urząd pracy. Utrzymywanie w Polsce mitu, stereotypu, że zamykanie w zakładzie karnym jest jedyną formą traktowania podmiotowego sprawcy jest pełnym nieporozumieniem.

¹²¹ K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, (w:) *Dzieła*, t. III, PWN, Warszawa 1961.

¹²² R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa 1975.

¹²³ K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne a wartości ludzkie*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej, Warszawa 1974.

Drugą wartością fundamentalną jest tożsamość społeczna, a dotyczy ona ofiary i społeczeństwa. Prawo powinno kształtować świadomość społeczną ukierunkowaną na odpowiedzialność, uczciwość, pomocowość i użyteczność¹²⁴.

Uczciwość społeczna oznacza realne stwarzanie szans komuś, kogo chcemy poddać zmianie, np. przestępcy czy nieletniemu sprawcy. Z kolei, pomocowości nie należy rozumieć jako pomocy materialnej, lecz jako stwarzanie możliwości, aby osoba swój problem umiała rozwiązać samodzielnie. A my jesteśmy przyzwyczajeni do systemu rozdawnictwa, co jest niczym innym jak ratownictwo, które nie ma nic wspólnego z pomaganiem i właściwie rozumianą pomocą¹²⁵. Natomiast użyteczność to efektywne rozwiązanie problemu społecznego, bowiem poprzez system instytucjonalny należy próbować rozwiązywać zadania.

Trzecim elementem perspektywy pedagogicznej zorganizowanego działania integracyjnego jest tożsamość kulturowa, w ramach której wyróżniliśmy dwie wartości: akceptację i zrozumienie. W trakcie diagnozowania psychospołecznego nie możemy jedynie konstruować opinii i diagnoz jako sumy zaburzonej osobowości, stopnia nieprzystosowania społecznego, defektów czy ilości toksyn, tylko musimy się nauczyć, że człowiek jest, sumą zła i dobra. Musimy zaakceptować jednostkę taką, jaka ona jest i wyeliminować wszelkie oceny subiektywne w stosunku do czynu, zdarzenia, które spowodowało, że trzeba jednostkę włączyć do systemu ponownie, kierując się mechanizmami wyjaśniającymi i umożliwiającymi modyfikację w kierunku zachowania pożądanego¹²⁶. A także istotne jest zrozumienie, tzn. uznanie prawa do odmienności, prawa do inności, prawa do decydowania o samym sobie¹²⁷.

Podsumowanie

Diagnoza sytuacji społecznej dzieci i młodzieży wykazuje występowanie co najmniej trzech niekorzystnych zjawisk warunkujących przebieg procesu ich socjalizacji. Jest to po pierwsze zjawisko depresji jednostkowej i depresji grupowej sprowadzającej się do utraty przez jednostki kontroli nad swoim codziennym środowiskiem oraz utraty społecznej wartości w następstwie braku poczucia przydatności, autonomii i niezależności. Wysoki stopień niezaspokojenia potrzeb podstawowych oraz rozwojowych doprowadza mło-

¹²⁴ A. Małewski (red.), Zagadnienia psychologii społecznej, PWN, Warszawa 1962.

¹²⁵ J. L. Nancy, *The Sense of the Word*, Minneapolis 1997, University of Minnesota Press.

¹²⁶ C. R. Rogers, *Toward a theory of creativity*, Harper and Bros, New York 1959.

¹²⁷ D. Dembińska-Siury, *Człowiek odkrywa człowieka. O początku greckiej refleksji moralnej*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1991.

dych ludzi do pauperyzacji, wykluczenia i rezygnacji z aspiracji i własnych celów życia.

Kolejne zjawisko niekorzystnie kształtujące społeczne wzrastanie jednostki to socjopatia, rozumiana jako forma egoizmu i obojętności na los człowieka ze strony innych osób. Pojawia się ona w atmosferze nadmiernego współzawodnictwa i zaspokajania potrzeb nawet za cenę skrzywdzenia innych i skrajnej obojętności, braku empatii na ich problemy egzystencjalne i wychowawcze. Towarzyszy procesowi socjopatii społecznej zjawisko nadmiernej komercjalizacji i karierowiczostwa. Osoba staje się przedmiotem, a nie podmiotem, gubi swoją odmienność i staje się nieodpowiedzialna za swoje wybory w procesie socjalizacji.

Nieprawidłowy mezosystem społeczny generuje zjawisko wiktylizacji, które osłabia wszelką autoodpowiedzialność jednostki, a oskarża innych za patologie ich zachowań. Jest to tendencja do oczyszczania siebie z win poprzez atakowanie otoczenia, kreowanie nieufności i urazów wobec najbliższych obiektów wychowawczych, które uważają za odpowiedzialne za swoje frustracje i niemożliwość zaspokajania potrzeb.

Badania longitudinalne dostarczają wiedzy, iż elementy życia rodzinnego pozostają w bliskiej zależności z zachowaniami agresywnymi, w tym przestępczymi, u dzieci i młodych ludzi. Zwłaszcza studia empiryczne Lobera i Stouthamer-Loebera dały podstawę do sformułowania czterech paradygmatów jako źródeł wadliwej socjalizacji. Są nimi: paradygmat lekceważenia, konfliktu, zachowań i postaw dewiacyjnych oraz zniszczenia. Paradygmat lekceważenia oznacza, że rodzice nie poświęcają dostatecznie dużo czasu swoim dzieciom i są nieświadomi jakichkolwiek problemów, z którymi mogą spotkać się one poza domem. Rodzice pozostają obojętni na sytuacje dewiacyjne zachowań dzieci, nie kontrolują ich czasu wolnego i nie znają otoczenia rówieśniczego, które dostarcza im akceptacji i potrzeby uznania.

Paradygmat konfliktu przejawia się w rodzinnych interakcjach rodziców i dzieci i sprowadza się do preferowania agresywnych wzorów zachowań wzajemnych. Ten typ komunikacji doprowadza do eskalacji niechęci, konfliktu i braku uznania. W następstwie tego typu postępowania wyzwała się przemoc fizyczna, która całkowicie eliminuje możliwość współpracy i uszanowania autonomii. Rodzice mogą ulegać różnym dewiacjom, gdyż legitymują się kryminalną przeszłością lub przejawiają patologiczne postawy zmierzające do wywierania wpływu na dzieci w tym samym kierunku. Dzieci uczą się wzorów dewiacyjnych zachowań od rodziców poprzez bezpośredni przekaz tego typu wyborów lub ich akceptowanie.

Paradygmat zniszczenia uzewnętrznia się w sytuacjach, gdy rodziny narażone są na szkodliwe działanie czynników zewnętrznych, takich jak: bezrobocie, bieda, wykluczenie społeczne, trwała choroba lub kalectwo, rozwód, separacja lub śmierć. Następstwem tych traumatyzujących sytuacji jest wy-

zwalanie konfliktów rodzinnych na podłożu niewłaściwych kontaktów emocjonalnych. Zewnętrzne stresory niszczą harmonię związków rodzinnych, obniżają próg irytacji, skutkiem czego wzrasta prawdopodobieństwo agresji wśród członków rodziny.

Analizy empiryczne Syndera i Pattersona dotyczące rodzinnych interakcji opisywanych w kategoriach dyscypliny, rodzicielstwa pozytywnego, kontrolowania zachowań dzieci poza domem oraz rozwiązywania problemów i konfliktów, wskazują na bezpośredni ich wpływ na funkcjonowanie w dewiacyjnych rolach młodych ludzi. Autorzy ci rozwinęli dwufazowy model zachowania dewiacyjnego u dzieci. Pierwszy etap definiuje związek rodzinny – lekceważenie dzieci we wczesnych fazach procesu socjalizacji prowadzi do nieodpowiedniej społecznej adaptacji, która z kolei prowadzi do braku dyscypliny i nieposłuszeństwa. Nieposłuszne dziecko jest zazwyczaj odrzucone przez osoby z jego najbliższego środowiska i tym samym wykazuje tendencje do włączania się do grup rówieśniczych o cechach patologicznych lub wręcz kryminalnych.

Dotychczasowy stan wiedzy na temat socjalizacji osób przekonuje, iż analiza funkcjonowania dzieci i rodziców w środowisku, w którym oni rzeczywiście żyją, dostarcza danych najbardziej diagnostycznych i pomocowych w określaniu strategii postępowania korygującego wadliwe interakcje pomiędzy członkami wspólnot rodzinnych. W świetle pedagogiki i psychologii model Bronfenbrennera byłby wskazany do ustalenia na poziomie mikro, mezo, egzo i makro zespołu czynników odpowiedzialnych za dysfunkcyjny przebieg socjalizacji dziecka, ustalając jednocześnie etap i fazę tego procesu.